

Przebywający z wizytą we Francji marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski gościł w piątek i sobotę w Dijon — głównym mieście Burgundii. Ponieważ sam wybrany został senatorem z województwa białostockiego, prowadził rozmowy z miejscowymi politykami na temat współpracy między Białymstokiem i Dijon oraz województwem białostockim a departamentem Côte d'Or. Omawiano też problemy wspólne.

Szwajcaria. Przebywający w Davos na Światowym Forum Gospodarczym prezydent Wojciech Jaruzelski spotkał się z premierem NRD Hansem Modrowem.

Konferencja prasowa aktywistów PPS-RD

Jesteśmy przeciwko wyprzedzi Polski obcemu kapitałowi, w sytuacji, gdy najważniejsze dla kraju decyzje zapadają w waszyngtońskich gabinetach. Wiedzy łatwo zapomnieć o ludziach, których te decyzje dotyczą...

...to, moim zdaniem, najważniejsze momenty, na które starali się zwrócić uwagę działacze Polskiej Partii Socjalistycznej — Rewolucja Demokratyczna podczas zwołanej wczoraj w Białymstoku konferencji prasowej.

Trwała ona blisko dwie godziny — bo i jest o czym mówić. Trudno przecie nie zgodzić się z opiniami PPS-RD, że aktualna polityka rzą-

du w dużym stopniu sprawia, iż nasze marzenie o pełnej demokracji i wolności stać się może tylko iluzją. I to wcale nie za sprawą ewentualnych siłowych rozwiązań zastosowanych w kraju, ale w wyniku zbyt dużego uzależnienia się od obcego kapitału. Neokolonializm staje się faktem — stwierdził m.in. JÓZEF PINIOR (członek Rady Naczelnej) z Wrocławia — jeden z liderów partii.

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Notowania dnia

W Białostockich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego wielkość produkcji w tym sezonie jest podobna, jak w poprzednim. Na razie ceny wyrobów należą do najniższych w kraju. Jednostka korzysta jednak ze starych zapasów surowca i opakowań. Gdyby nie to, przetwory musiałby zdrożeć co najmniej dwukrotnie. Obecnie słoiki kosztują prawie tyle, co opakowanie z kompotem.

warzywowy 0,9 l	— 2000 zł
renklowy 0,9 l	— 1900 zł
truskawkowy 0,9 l	— 1800 zł
z czerwonej porzeczki 0,9 l	— 2100 zł
WYROBY WARZYWNO-MIĘSNE	
flaki 0,5 l	— 4000 zł
gulasz z wołowiny i jarzyn 0,5 l	— 3400 zł
kasza z mięsem 0,5 l	— 2100 zł
DZEMY	
truskawkowy 460 g	— 2600 zł
renklowy 460 g	— 2400 zł
śliwkowy 460 g	— 2500 zł
NAPOJE GAZOWANE	
pomarańczowo-jabłkowy 1 l	— 1400 zł (bez opłaty)
woda sodowa 1 l	— 430 zł za butelkę
—	
majonez 215 g	— 1500 zł
musztarda chrzanowa 200 g	— 1300 zł
galaretki „Plastusie” 200 g	— 1100 zł.

(gs)

Dobro wraca

— Mam 81 lat. Mieszkam w Białymstoku, jestem wdowcem. Otrzymałem 304 tys. emerytury i to mi wystarczy na opłatę czynszu (61 tys. zł), telefonu (ok. 7 tys. zł), starcza na wyżywienie i drobne wydatki. Codziennie kupuję „Gazetę Współczesną” od czasu do czasu upominki dla wnucząt.

Śniadania i kolacje przygotowuję sam. Obiady w poniedziałek i wtorek przynosi córka — Maria Korbut, w środy i czwartki — druga córka, Barbara Konopka. W piątek (dzień bezmięsny) sam robię zupę mleczną i omlet. W sobotę przychodzi Barbara z wnuczkami Anią i Beatką i

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Czy PKP wyjedzie na prostą?

Stoją wagony, bo nie ma co przewozić. Z braku pieniędzy — odbiorca odmawia przyjęcia przesyłki. Linie Czerwony Bór — Zambrów, Olecko — Gołdap i Suwałki — Trakiszki — do likwidacji.

W zasadzie nieodległe to czasy, kiedy dyrekcje przedsiębiorstw zwracały się z prośbą do redakcji o pomoc w uzyskaniu wagonów kolejowych: do wywozu nagromadzonej produkcji. Dziś sytuacja jest odmienna. To PKP oferuje w zakładach pracy swe usługi — Sytuacja finansowa kolei jest coraz trudniejsza i nie nie wskazuje na to, że wkrótce poprawi się — mówi zastępca dyrektora Rejonu Przewozów Kolejowych w Białymstoku, inż. Janusz Kułak. Dla zilustrowania sytuacji

warto zwrócić uwagę na raportowy spadek przewozów już w roku ubiegłym. M.in. przewieziono o 5,8 proc. mniej ładunków niż w roku poprzednim i załadowano o 12,5 proc. mniej wagonów przy pewnym wzroście ich obciążenia. Tylko klienci wydawali o 35 tys. wagonów mniej, czyli 100 wagonów mniej na dobę.

Gdy produkcja przemysłowa wciąż spada i przedsiębiorstwa popadają w tarapaty finansowe, trudno coś prognozować. Co więcej i gorzej, są przypadki — mówi dyrektor Kułak — że woźnicy

towar, który jest mniej warty od kosztów przewozu, a do tego odbiorca nie odbiera przesyłki z braku pieniędzy. Takiego psikusia spłatało nam Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Łapach nie odbierając zamówionych w woj. wrocławskim 21 ton mączki wapiennej do wyrobu asfaltu. Co z tym kłopotliwym fantem teraz mamy zrobić? Odpowiedziano nam: zlikwidujcie. Szukamy więc nabywcę, nawet za pół ceny.

— Obawy wzbudza także ruch pasażerski, zwłaszcza po ostatnich, znacznych wzro-

stach cen biletów. Wprawdzie nie mamy jeszcze pełnych danych, ale szacunkowo licząc, przewożymy mniej pasażerów. Gdy np. w styczniu ub. roku sprzedaliśmy na stacji Białystok Centralny około 200 tys. biletów, to w ciągu 15 dni stycznia bieżącego roku tylko około 65 tys.

Tak więc — wraz z całą gospodarką — kryzys pojawił się i na PKP. Coraz gorszy jest stan techniczny wagonów, zarówno towarowych jak i pasażerskich, urządzeń zabezpieczających ruch, stacji. Wystarczy wsiadło do byle jakiego pociągu kursującego w naszym regionie aby przekonać się, że wagony są tak wyeksploatowane, iż nadają się tylko do rozbioru i na złom.

— Ponieważ wszystko drożeje, ceny zmieniają się nie ma' z dnia na dzień, trudno wyliczyć koszty eksploatacji. Powiedziano mi, że mam się zmieścić w przyznanych

CIĄG DALSZY NA STR. 3

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Nr 25 (11 926)

Białystok — Łomża — Suwałki

Wydanie 1

CENA 300 zł

- Gra w ciemno jak w pokerze
- Zimowy sen budowlanych
- „Razy 100” nie opłaca się
- Spółki jeszcze żyją

Wizyta prezydenta Jaruzelskiego w Szwajcarii

Na światowym forum gospodarczym w Davos prezydent Wojciech Jaruzelski rozmawiał w niedzielę przed południem z premierem NRD Hansem Modrowem, któremu naświetlił obecną sytuację w Polsce. Premier omówił swój — znany już powszechnie — czteropunktowy plan zjednoczenia Niemiec. Podkreślił przy tym, że dla NRD nie istnieje problem polskiej granicy zachodniej, która została już raz na zawsze ustalona i jest nienaruszalna. Prezydent

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Dziś, 5 lutego, godz. 10-13 w naszej redakcji

Posel Janusz Szymański czeka na swoich wyborców

Spotkania w naszej redakcji posła JANUSZA SZYMAŃSKIEGO ze swoimi wyborcami stały się już tradycją. Sam zainteresowany stwierdza, że dają one ogromny ładunek wiedzy o problemach nurtujących społeczeństwo, a także troskach i kłopotach poszczególnych osób. W wielu zgłoszonych sprawach interweniował osobiście, liczne zgłoszone wnioski i postulaty przedstawił w toku pracy naszego parlamentu lub na

posiedzeniach Komisji Sejmowych. **DZIŚ, 5 LUTEGO** br. zapraszamy do kolejnego spotkania z posłem JANUSZEM SZYMAŃSKIM. Jest okazja do rozmowy na tematy nie tylko społeczno-gospodarcze ale i z innych dziedzin. Pośle będzie w godz. 10-13 czekał na zainteresowanych w redakcji „Gazety Współczesnej”, Białystok, ul. Wołoskiego 1, pokój nr 5, parter, telefon 2-32-41 wewn. 226. (h)

Nikt nie spodziewał się, że na tym osiedlu dojdzie w piątkowy poranek do tragedii.



Fot. A. Chomlca

Zwłoki dwójga osób znaleziono w palącym się mieszkaniu

Wątpliwości rozstrzygnie śledztwo

W piątek, 2 bm. o godz. 7.45 dyżurny Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Łapach, chor. Wiesław Mruczyński, otrzymał telefoniczną wiadomość o pożarze. Jak powstał w jednym z mieszkań przy ul. Malej. Podczas prowadzonej akcji ratowniczej, w mieszkaniu, znaleziono zwłoki dwójga osób: 67-letniej Jadwigi K. i jej teścia 90-letniego Józefa K.

Tragedia rozegrała się na pierwszym piętrze czterokondygnacyjnego budynku, mie-

dzący godz. 6.40 a 7.45. Tak przy najmniej wynika z rozmów, jakie przeprowadziliśmy z mieszkańcami bloku bezpośrednio na miejscu zdarzenia. A oto zanonowane przez naszego reporter relacje naczynych świadków.

— Mieszkam na II piętrze, nad sąsiadem, u którego doszło do pożaru — mówi Lech K. — Zona poszła na siódma do pracy, a ja dośpięłam jeszcze w pokoju z dwójkiem dziećmi. W pewnym momencie, a było to przed godziną ósmą,

poczułem zapach spalenizny. Zaraz też jakiś mężczyzna krzyknął na klatkę schodową: „Pożar, pali się!” Wprost z łóżka wybiegłem na korytarz i otworzyłem drzwi. Było bardzo dużo dymu. Jeden z sąsiadów powiedział, że pali się mieszkaniu należące do Waldemara K. Wówczas obudziłem dzieci i zadzwoniłem do straży pożarnej, przygotowałem energetyczny 1 MO. Z dolu wydobywały się co-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Kres rzemiosła...

Znany zegarmistrz zawiesił pracę swego zakładu.

— Kiedyś na pytanie o zapłatę za drobna naprawę, mówiłem: „na piwo”. I dostawałem 10 zł, za które mogłem kupić dwa „jasne”. Dziś podobna usługa kosztuje 5 tys., tj. półtorej butelki „Zubra”. Ludzie narzekają, że drogo i rezygnują z naprawy. A podatków nie stoją w miejscu. To co mi pozostało? Zamknąłem budkę i czekam na lepsze czasy...

Coraz większe codzienne wydatki dokładnie opróżniają nasze kieszenie. Długo zastanawiamy się nad każdym zakupem czy usługą. Często rzemieślników, wobec ograniczonych podatków i braku klientów, postanowili zawiesić

działalność. Mogliśmy się o tym przekonać w Urzędach Skarbowych w Białymstoku, Łomży i Suwałkach. Ostatnio codziennie przyjmuję się kilkanaście wniosków o zawieszenie lub zamknięcie placówek. Warto wiedzieć, że obecnie dziennie blisko 500 zakładów rzemieślniczych w kraju składa rezygnację. Chętnych do uruchomienia zakładu jest dużo mniej.

— W styczniu zawiesiło działalność około 900 właścicieli zakładów, sklepów i punktów usługowych — poinformował nas naczelnik Urzędu Skarbowego w Białymstoku — Edward Kosakowski. — Zlikwidowano już ponad sześćdziesiąt firm. Niespotykana

CIĄG DALSZY NA STR. 2

„Słoneczny Stok” obniża czynsze (około 400 zł za metr kwadr.)

Za nimi pójdą inni?

Ostatnie podwyżki czynszu wywołały zgodny protest mieszkańców spółdzielni mieszkaniowych w Białymstoku. Z otrzymanego wyliczenia należności w przypadku Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok” najbardziej lokatorów zbulwersowała kwota 1700 zł za m. kwadr. — opłata za tzw. działalność podstawową. Zdezerwowani mieszkańcy osiedla rozpoczęli akcję przygotowaną do strajku czynszowego. Zgłosili wiele zastrzeżeń: po co dwie administracje na osiedlu „Słoneczny Stok” i „Zielone Wzgórze” pytali się nawzajem. Widoczny jest przerost etatów, konserwatorzy wpisują za swoje usługi niebagatelne kwoty (za wymianę uszczelki — 2 godziny), a za to wszy-

stko placą członkowie spółdzielni — dodawali inni.

Uwagi te przekazał prezesowi SM „Słoneczny Stok” — Sergiuszowi Plewie z prośbą o wyrażenie swego stanowiska w tej drażliwej sprawie. — Podzielam niezadowolone mieszkańców naszego osiedla — powiedział S. Plewa — ale na naliczanie tej bulwersującej sumy 1700 zł wpłynęły przede wszystkim niechże-

CIĄG DALSZY NA STR. 2



T. Mazowiecki powrócił do kraju

● WARSZAWA. Tugodniowy pobyt za granicą zakończył premier Tadeusz Mazowiecki. W niedzielę po południu powrócił do Warszawy z podróży, która obejmowała wizyty na forum Rady Europy w Strasburgu oraz pobyt w Belgii.

Piątek był ostatnim dniem oficjalnej wizyty premiera Tadeusza Mazowieckiego w Belgii. Tego dnia miało ona charakter bardziej osobisty, na uniwersytecie katolickim w Louvain Tadeusz Mazowiecki otrzymał tytuł doktora honoris causa.

Z duchem przemian ● MOSKWA. KPZR rozważa możliwość rezygnacji z ustawowego monopolu władzy w ZSRR a także inne dość radykalne propozycje reform politycznych. Poinformowało o tym pismo wydawane przez radio moskiewskie.

Secesja KP Słowenii

● LUBLANA. Partia Komunistyczna Słowenii postanowiła odejść się od Związku Komunistów Jugosławii, łamiąc jedność ruchu komunistycznego, który rzekł „Jugosławia” od drugiej wojny światowej.

Międzynarodowa demonstracja antynuklearna

● BONN. Wiele tysięcy osób z obu półkuli ziemskiej wzięło w sobotę udział w pierwszej wspólnej demonstracji antynuklearnej w Gorbach w RFN.

Demonstranci protestowali przeciwko prowadzonej tam budowie zakładów przetwarzania odpadów nuklearnych.

Uwolnienie Mandeli

● PRETORIA. Nelson Mandela, lider czarniej ludności RPA, zostanie uwolniony w ciągu najbliższych dwóch tygodni. Decyzję o jego uwolnieniu i legalizacji Afrykańskiego Kongresu Narodowego przyjął wczoraj parlament w Pretorii.

Rozbił się IL-76

● MOSKWA. Samolot transportowy armii radzieckiej typu IL-76 rozbił się w piątek w pobliżu Petersburga na Łitwie. Zginęli wszyscy znajdujący się na jego pokładzie, tj. 8 osób. Okoliczności katastrofy jeszcze nie są znane (opr. ska)

Masowy wiec przed Kremlm

„Niech żyje Rewolucja Lutowa 1990 roku” — pod tym hasłem ok. pół miliona mieszkańców Moskwy zebrało się w niedzielę w samym jej sercu, przed Kremlm, aby manifestować swoje niezadowolone z dotychczasowego przebiegu pierestrojki i zaapelować do rozpoczynającego się nazajutrz Plenum KC KPZR o przyjęcie radykalnych decyzji, pozwalających uchronić kraj przed katastrofą.

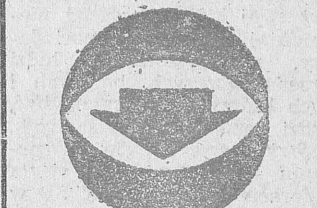
„Pamiętajcie o Rumuni!” — to hasło najlepiej oddaje treść wystąpień na wiecu i transparenty, niesionych w dwugodzinym pochodzie, jaki poprzedził manifestację na Placu 50-lecia Października.

Z plomennym apelem o zwolnienie radzieckiego „okrągłego stołu” z trybuny zainicjowanej na zjeździe wiedeńskim wystąpił animator ruchu demokratycznego w ZSRR — BORIS JELCYN. JURYJ AFANASJEW i GAWRIŁ POPOW — by poprzestać na politykach, będących współprzewodniczącymi międzyregionalnej grupy deputowanych.

Uczestnicy manifestacji przyjęli cztery rezolucje apelujące m.in. o przyspieszenie terminu zwołania XXVIII Zjazdu KPZR. Zjazd ten, aby nie był ostatnim w historii partii radzieckich komunistów — mówiono na wiecu — musi być zjazdem rzeczywistej rewolucyjnym, odnowielskim, tym który zmieni z radzieckiej sceny politycznej partynę i biurokratyczną konserwę (PAP)

Jugostawia. W Košowie nadal niespokojnie. Siły milicji i wojska użyły gazów łzawiących do rozproszenia demonstrantów w Podujevje.

CAF — AP



Swym przyjaciołom i krewnym za granicą — zaprenumeruj „GW”

Uprzejmie informujemy wszystkich prenumeratorów, opłacających w Centrali Koloratu Prasy i Wydawnictw prenumeratę prasy polskiej a w tym i „Gazety Współczesnej” z wysyłką pocztą zwykłą dla odbiorców zagranicznych, iż centrala nie będzie wysyłać przypomnień o konieczności i warunkach jej przedłużenia na II kwartał br. Informacje o cenach i sposobie opłacenia przesyłki w jednostkach RSW. Są one zamieszczone w informatorach o cenach prasy polskiej, dostępnych w urzędach pocztowych, przyjmujących prenumeratę prasy dla odbiorców krajowych. Przypominamy, iż narzut

eksportowy na pokrycie kosztów wysyłki prasy za granicę pocztą zwykłą wynosi 100 proc. ceny prenumeraty krajowej. Wszystkich prenumeratorów, którzy wpłacili kwoty wyższe niż cena prenumeraty w I kwartale br. prosimy o uwzględnienie powstałych nadpłat, pozostających w Centrali Koloratu na koncie, jako zaliczka na dalsze okresy. Przypominamy również numer konta: **XIII ODDZIAŁ PBK W WARSZAWIE** Nr 370044-1195-139-11. Jednocześnie informujemy, iż prenumeratę opłacającą prenumeratę z wysyłką pocztą lotniczą otrzymają z CKPiW indywidualne powiadomienia.

Ekspresem

Kradzież na plebanii

W nocy z soboty na niedzielę nieznanymi sprawcami doszło do kradzieży w Wysockim Mazowieckim, gdzie w budynku gospodarczym zabili świnia o wadze 120 kg, zabierając ze sobą mięso. Ciekawe, czy złodziej przyjdzie do wielkanocnej spowiedzi w tej samej parafii?

Zanim jednak skradzione drzewka zaczną owocować, będziemy musieli zadzwonić do sąlewicki. Dobrze i to, chociaż bardzo drogie.

Z pogotowia do wytrzeźwiałki

Na ul. Ciepłej w Białymstoku jakiś mężczyzna zaczął podcinać sobie żyły. Wezwano na miejsce karetka pogotowia odwozila desperata do przychodni na ul. Fornalską. — Gdy lekarze bliżej przyjechali się swemu pacjentowi, wydali nieodmowną diagnozę: wytrzeźwiałka. Dalszą więc drogę odbył „schorowany” pan milicyjnym radiowozem.

Co na to księżna?

Jest w Łomży ulica Księżnej Anny. Tak sympatycznie nazwy może pozazdrościć każde miasto. Nie uszanowali jej jednak miejscowi złodzieje, wlamując się do stojącego tam kiosku „Ruch”. Zabrali drobiazgi, które znajdowały się w zasiegu ręki. Dokładne straty ustalił jednak specjalista od reanimatorów.

Ponadto

— Wypadek drogowy koło Głizycka (2 osoby ranne), włamanie i kradzież na ul. Skłodowskiej w Łomży — jak zwykle kilka milicyjnych interwencji domowych. Karnawał przecieć trwa!

(des)



Koniec stra ku emerytów

Po raz pierwszy mamy pomysłną informację związaną z protestem emerytów i rencistów. Opuszcili oni okupowany budynek Urzędu Wojewódzkiego. Było to możliwe dzięki zdecydowanej zmianie postawy pracowników Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, którzy — w końcu — zdecydowali się spotkać z protestującymi. Ustalono, że spotkania takie nastąpi 12 lutego, o miejscu i terminie poinformujemy.

Jednocześnie informujemy, że ci wszyscy, którzy zamierzali zgłosić się do zapowiedzianej pomocy materialnej i finansowej mogą już od jutra przychodzić nie do sali UW, ale do siedziby Konfederacji Polskiej Nienależnej przy Waryńskiego 8 w Białymstoku.



Na jutro białostocki synoptycy dla naszego regionu przewidują zachmurzenie z deszczem i temperaturą maksymalną od +6 do +8 st. C, minimalną od +2 do +4 st. C. Z kierunków zachodnich wiatr będzie umiarkowany wiatr.

Natomiast jutro nie omina nas opady deszczu, a w temperaturach nie przewidywane są istotniejszych zmian. (h)

Kwaśniewski do Wałęsy

zwywały oddał miejsce, gdzie rozegrała się rodzinna tragedia. Wiele pytań — jak do-
dają — pozostaje bez od-
owiedzi. Dlaczego domownicy,
którzy w krytycznym momen-
cie nie spali, nie opuścili pa-
lącego się mieszkania? Jak
było źródło ognia, dlaczego
Jadwiga K. nie zaalarmowała
sasiadów? — Te i inne wą-
tpliwości rozstrzygnie zapewne
oprowadzone przez Prokura-
turę i łupską milicję śledstwo.

(Dac)

Czy PKP wyjedzie na proszę?

Ciąg dalszy ze str. 1

nam pieniądzą, tylko że nie wiem, ile ich trzymam — mówi naczelnik Oddziału Drogowego, Jerzy Ptaszński. — Już w roku ubiegłym miałem kłopoty z wymianą rozjazdów. Nie wiem, jak poddamy tegorocznym potrzebom, gdy brak jest funduszy i materiałów.

Nie ulega wątpliwości, że kolej wymaga więc generalnego remontu i uporządkowania własnego gospodarstwa, w którym jest sporo nieporządku. Do takiej to konkluzji doszli też eksperci Banku Światowego, którzy przez kilka miesięcy zajmowali się problemem tzw. sektora transportowego w Polsce. Wnioski i zalecenia zawarte w raporcie Banku Światowego do tego, aby po zrównoważeniu wydatków z dochodami nasza PKP mogła w roku 1994 wyjechać na prostą.

Pierwszym posunięciem ma być likwidacja w skali kraju kilku tysięcy kilometrów nierentownych linii i stacji, co zapewne wywoła sprzeciw poszczególnych środowisk i władz terenowych. I tak, w naszym regionie rozważa się likwidację linii Czerwony Bór — Zambrów, Olecko — Goldap i Suwałki — Trakiszki. — Są to linie deficytowe — mówi inż. Janusz Kułak. — Bywa, że w pociąg znajduje się tyłu pasażerów, flu w tym pociągu i po drodze na stacjach obsługują ich kolejarzy.

— Oczywiście — zaznacza — nie podchodzimy do tych decyzji arbitralnie. Jeśli będą inne rozwiązania, np. przejęcie tych linii przez miejscowe władze, spółki czy firmy, to zgodzimy się na nie. Trzeba też zadbać o komunikację zastępczą.

Likwidacja nierentownych linii i stacji oraz zakładów pomocniczych, a z drugiej strony — automatyzacja sterowania i zabezpieczenia ruchu, modernizacja maszyn do konserwacji torów i inne przedsięwzięcia, o których głosi raport Banku Światowego, spowodują zmniejszenie zatrudnienia na PKP. Do eliminowania przerostów przyczyni się również zmiana struktury przemysłów, a zatem przejście na ładunki cięższe, samochodowe.

Zmiany te, idące w kierunku unowocześnienia PKP, polepszenia jej usług oraz poprawy rentowności są konieczne. Jednak póki co — zaznacza dyrektor Kułak — musimy zaktualizować współpracę z klientami. Będziemy proponować różne udogodnienia i ulgi. Będziemy również szukać oszczędności we własnej pracy. Dla przykładu, pociągi zbiorowe, które dowożą wagony do poszczególnych stacji i je z nich odbierają, nie jeżdżą już codziennie, lecz w zależności od potrzeb. Dążymy również do usprawnienia obsługi pasażerów przez instalowanie urządzeń komputerowych i innych. (rk)

Zielone prostokąty w pajęczynie dróg. Pola wypelnione życiem, pokarmem, nadzieją. I nagle... jak grom z jasnego nieba: potężna inwazja szarańczy. Miliony, miliardy skrzydlatych szkodników. Zostawiają za sobą ograbione przestrzenie, a na nich — ludzka rozpacz, poczucie bezsilności, zagrożenia.

Las ma też swych licznych wrogów. Nikt ich dokładnie nie zliczy, nie wystraszy, nie zdola zniszczyć do końca. Fachowcy powiedzą w pierwszej kolejności o brudnicy mniszce, strzygoni choińcowie, korniku drukarzu (bez żadnych aluzji do BZGraf), boreczniku sosnowym i cetyńczych. Później pokażą kolekcje innych szkodników — tych mniejszych od główki zapalki (jak one mogą drążyć długie korytarze w drzewie?) i znacznie większych, choć niekoniecznie bardzo wrednych. Są wśród nich: tycz cięśla, rębacz pstry i wykarczak. Setki gatunków, nazw, opisów. Cała armia, która ma swoją zakodowaną strategię bytu, rozrodu i walki. Często na śmierć i życie. Ostre, bezwzględne, groźne.

Bogaty, barwny, ciekawy świat przyrody...

Czy w TV można pokazać nagą kobietę?

W opinii 23 proc. respondentów OBOP PRITV w programach telewizyjnych nie ma zbyt seksu lub jest za dużo. Wskazano, że w ogóle powinno go nie być, zdaniem 31 proc. — scen tego rodzaju jest za mało i mogłoby być ich więcej, a w przekonaniu 39 proc. — jest ich tyle, ile być powinno.

Czy w telewizji można pokazywać nagą kobietę? — zapytał OBOP przy założeniu, że sceny takie byłyby prezentowane o północy porze noc, w kabinie nocnym. Tak, ale tylko wtedy, gdy jest to pokazane zgodnie z zasadami — odpowiedziało 23 proc. respondentów. Tak nawet jeśli jest to pokazane śmiało, szczególnie stwierdziło 31 proc. — w ogóle nie należy pokazywać takich scen w telewizji — odpowiedziało 14 proc. respondentów.

83 proc. ankietowanych było przeciwnych pokazywaniu scen zubożenia seksualnego; 72 proc. — wskazywało fizyczne urodę; 5 proc. — awantury, wzajemne oświadczenia, że takiego filmu w ogóle nie powinno się emitować, a 6 proc. było zdania, że tego rodzaju drastyczne obrazy telewizja powinna nadawać tak, jak wszystkie filmy. (n)

Jak poinformował dziennikarza ZAP, dyrektor wrocławskiego ZOO, dr Antoni Gucwiński — odzyskano cztery ptaki. Jedną z nich królewską odzyskano z rąk kolekcjonera wrocławskiego. Wobec tego wrocławski nabywca, Natomiast ostatnia z ukradzionej kolekcji — rozela królewska w kolorach bordowo-niebieskich uciekła zlozdziejazkom i była ostatnio widziana w rejonie Biskupina. Trwają poszukiwania obu ptaków.

Papugi były też traktowane przez rabusiusz. Mają powyrwane kolorytne pióra z ogonów, jeden ptak ma także złamane nogę. Prośbę o odzyskanie wszystkich okazali się wrocławskiego ZOO.

Wrocławski ZOO — odzyskano cztery ptaki. Jedną z nich królewską odzyskano z rąk kolekcjonera wrocławskiego. Wobec tego wrocławski nabywca, Natomiast ostatnia z ukradzionej kolekcji — rozela królewska w kolorach bordowo-niebieskich uciekła zlozdziejazkom i była ostatnio widziana w rejonie Biskupina. Trwają poszukiwania obu ptaków.

Wrocławski ZOO — odzyskano cztery ptaki. Jedną z nich królewską odzyskano z rąk kolekcjonera wrocławskiego. Wobec tego wrocławski nabywca, Natomiast ostatnia z ukradzionej kolekcji — rozela królewska w kolorach bordowo-niebieskich uciekła zlozdziejazkom i była ostatnio widziana w rejonie Biskupina. Trwają poszukiwania obu ptaków.

Wrocławski ZOO — odzyskano cztery ptaki. Jedną z nich królewską odzyskano z rąk kolekcjonera wrocławskiego. Wobec tego wrocławski nabywca, Natomiast ostatnia z ukradzionej kolekcji — rozela królewska w kolorach bordowo-niebieskich uciekła zlozdziejazkom i była ostatnio widziana w rejonie Biskupina. Trwają poszukiwania obu ptaków.

Niech zawsze szumi las

Historia zapisana

Starsi leśnicy wspominają swe zmagania z przeciwnościami losu i natury. Po wojnie pojawiły się kilka razy korniki w zaskarżających ilościach. Pamiętam, kiedy w latach 1981—83, kiedy huragany dokonywały licznych wywrotów, na których leżały i rozmnazają się masowo różne szkodniki. Jeszcze wcześniej, bo w roku 1979 była klęska śniegówomów, zwłaszcza w Puszcach Białowieskiej i Knyszyńskiej. Trudno, trzeba było przygotowanym na wszel-

nicy okręgowego zarządu — „trzymać rękę na pulsie”. Według powszechnej opinii ma on doskonale zorganizowany system obserwacji, ocen i prognoz. W regionie Sprawy te są w gestii Wydziału Hadoi i Ochrony Lasu OZLP. Na naszym terenie funkcjonuje stacja w Kopnej Górze koło Supraśla; jej przedstawiciele prowadzą obserwacje w dziewięciu nadleśnictwach. Wyniki są przekazywane do instytutu.

Jedno jest niemal pewne i pocieszające: w tym sezonie

Requiem dla mniszki?

kie okoliczności. Taki jest ten zawód.

Mgr inż. Bogusław Orłowski z OZLP interesuje się również historią. Mówi nam, że w latach dwudziestych strzygonia (zwana tutaj sówką) „zjadła” 3.600 hektarów drzew w Puszczy Augustowskiej (wówczas nie było jeszcze rolniczych samolotów oraz skutecznych środków chemicznych). W białowieskich kompleksach leśnych duże szkody wyrządziły korniki w latach 1966—68 (zakładano wtedy pułapki, wywożono drewno, stosowano miedziowy preparat DDT). Brudnica mniszka zaatakowała polskie lasy w 1982 r. i dwa mln hektarów trzeba było objąć chemicznymi zabiegami (w białostockim OZLP tylko 38 tys. ha).

Były lata spokojne i nerwowe. Wiadomo, że brudnica mniszka występuje masowo w cyklu krótszym (co 10 lat) i dłuższym (co 30 lat). I jeszcze informacje ekologiczne: brudnica liczy 1.900 gatunków; u nas tylko dwa zaliczane są do groźnych szkodników. W rodzinie korników naliczono około 4 tys. gatunków, w Polsce występuje ponad sto, w tym najbardziej pospolity drukarz.

Sztuka prognozowania

Placówką bardzo zasłużoną dla nauki i praktyki jest Instytut Badawczy Leśnictwa, który — jak mówią pracow-

nie wystąpi większa zagrożenie i nie będzie potrzeby stosowania chemii na dużą skalę. Mogą więc spokojnie pracować fachowcy, a wraz z nimi miliony kompleksów leśnych (mamy nadzieję, że wszyscy, jak jeden mąż).

IBL utworzył monitoring techniczny, oparty na sieci placówek obserwacyjnych w terenie; bada się opady pyłów, stężenie dwutlenku siarki i tlenków azotu. Placówka dla północno-wschodniej Polski znajduje się w Białowieży. Od 1989 r. jest prowadzony monitoring biologiczny — w punktach terenowych są obserwowane zmiany w aparacie asymilacyjnym drzew i innych składników biocenozy leśnych. Na ich podstawie naukowcy oceniają czystość środowiska.

Od stu lat stosuje się powszechnie metody proste, lecz skuteczne. Chodzi o jesienne poszukiwanie szkodników sosny w ściółce (pod okapem jednego drzewa). Instytut ocenia zbiorowe dane i sporządza prognozę występowania głównych szkodników. W tym sezonie są prowadzone obserwacje brudnicy mniszki w Puszcach Piskiej i Augustowskiej, wstępne dane wskazują na rosnącą ilość tego szkodnika, a „szczyt” gradacji może wystąpić za rok, dwa, lub trzy lata. Jednakże nie ma podstaw do formułowania katastroficznych wniosków; jesteśmy teraz lepiej przygotowa-

wani do walki ze szkodnikami, mamy bogatsze doświadczenia i środki techniczne.

Drzewa umierają stojąc

Pytamy jeszcze o nowości w gospodarce leśnej, głównie ochronę drzewostanów. Owszem, są prowadzone różne badania i eksperymenty, ale na razie trudno ocenić ich przydatność do praktycznego wykorzystania. Mamy na myśli biologiczne metody zwalczania szkodników, czyli hodowlę ich naturalnych antagonistów. Należy do nich m.in. kruszynek. U nas ten temat jest jeszcze w powijkach (brak funduszy). Tymczasem warto zainteresować się tym zagadnieniem. Na razie wyręcza nas sama przyroda. Kruszynek występuje w stanie naturalnym; w roku 1982 zniszczył duże ilości jodł strzygoni i poprochu cetychni. Walka biologiczna może być w przyszłości ważnym elementem ochrony lasów. Trudno dziś przesądzać, czy stanie się kiedyś podstawową metodą eliminowania szkodników. Możliwe, że w najbliższych latach zdołamy uznać system zintegrowany (chemia i biologia).

Drugi nowy temat, to nowość drzewostanów. Do niedawna nikt tego nie praktykował; lasy rosły i żyły w sposób naturalny. Później zapanowała moda na „dokarmianie” drzew. Teraz poglądy na ten temat są dość wstrząsające; wszakże chemia wzbudza wiele kontrowersji i są tendencje do jej ograniczania. W naszym regionie nawozi się tylko młode lasy sadzone na wydymach, np. w okolicach Siemiatycz (skrajnie ubogie gleby).

Z wszelkich doniesień naukowych i obserwacji terenowych wynika, iż lasy w północno-wschodniej Polsce są jeszcze w dobrej kondycji, a zagrożenia ze strony szkodników nie powinny przerażać ani fachowców, ani laików. To jest żywa przyroda w całym swoim bogactwie, różnorodności form, układzie dynamicznym i biologicznej równowadze. Mądra ingerencja człowieka może wywarzać pozytywny wpływ na te skomplikowane procesy. Nasi leśnicy zapewniają, że tak jest od dziesiątków lat i tak będzie w najbliższej przyszłości. Jednakże ten optymizm coraz bardziej powołają liczne alarmy, że lasy chorują, karłowacieją, umierają nie ze starości, ale pod naporem cywilizacji.

W zasadzie nie dotyczy to naszego regionu, ale z czego się cieszyć, skoro bliżej i dalej wylania się niemal książkowy krajobraz.

MARIAN SUCHOZEBSKI

Z regionu w świat

Dewizowy utarg

3 województwa — 280 eksporterów — dominują artykuły spożywcze — rok bez zaskoczeń

Miniony rok nie zasługuje na specjalne wyróżnienie pod względem wyników osiągniętych w eksporcie z województw białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. W wykazie oferentów znalazło się 280 zakładów nie wyłączając drobnych wytwórców i debiutujących spółek. Za ich sprawą za granicę pojechały w 1989 roku towary łącznej wartości 266,3 miliarda złotych.

Wynik jest lepszy od uzyskanego w poprzednim, porównywalnym okresie o 2,2 proc. W statystyce tej mieści się niewielki margines błędów, bowiem uwzględniono ceny porównywalne i odpowiednio korygowane przeliczniki rubla i dolara. Z jednej strony jest to rezultat niezły zważywszy, że w tym samym czasie przemysł nie sprostał własnym zamierzeniom i wyników z roku 1988. Z drugiej zaś strony widać wyraźnie osłabienie tempa wzrostu eksportu, co z kolei nie wydaje się zaskakujące w schorowanej gospodarce.

Na sumaryczną wartość wyeksportowanych za granicę towarów największy wpływ miały firmy woj. białostockiego (150,3 mld zł), a najmniejszy łomżyńskiego — 35 mld zł.

CO WYSYLAŁYMY NAJCZĘŚCIEJ? — Przede wszystkim wyroby przemysłu spożywczego stanowiące 30 proc. pełnej masy towarowej. 21 proc. stanowiły tradycyjnie w naszym regionie artykuły elektromaszynowe. W obydwu tych dziedzinach nastąpił jednak niewielki regres. Za to w trzeciej z kolei z branz dominujących w eksporcie (ponad 17 proc.) dało się dostrzec największy postęp. Chodzi o towary rolne i leśne, głównie było i ziemiaki.

Na szczególne nie wszędzie użycie dzielić wynika wyjątkowo z sprzedaży surowców i wyrobów przetworzonych w niewielkim stopniu. Dość korzystne tendencje można zauważyć w przemyśle drzewnym wielokrotnie przekraczającym za to, że gośd byłby wysłać za granicę całe hektary drzewiejących lasów. W ub. roku wzrósł wreszcie o ok. 10 proc. eksport mebli, a zmalał tartacz. Warto utrzymać te tendencje.

DOKĄD WYSYLAŁYMY REGIONALNE TOWARY? — 72 proc. z nich trafiło w 1989 r. na rynki zachodnie. Przeważa tych kierunków odbio-

W ubiegłorocznej ofercie nie pojawiły się jakieś rewelacje czy szlagiery. Owszem, proponowano tu i ówdzie nowe wzory, fasony, typy, rodzaje wyrobów, niemniej — zabrakło wyrazliwych atrakcji. W niewielkim stopniu zmienił się również skład przedsiębiorstw parających się eksportem. Trochę zamieszania na tym dość stabilnym rynku narobiła Spółka „Agrolas” z Łomży, która wdarła się na rynek handlu rumem leśnym zdominowany dotąd przez partnerów z Białegostoku i Elku. Wystarczyło, że zaproponowała konkurencyjne ceny, by ścigać do swoich lubian. i wysłać za granicę większość świeżych jagód i kurek.

Sadzę, że coraz częściej będziemy świadkami takiego „bigosu” w — zdawałoby się — ustalonych po wsze czasy strefach wpływów. Skończyły się wszak lata łatwych utargów (w tym dewizowych) i na rynek zaczyna wkroczać prawo silniejszego, a raczej operatywniejszego, sprytniejszego i solidniejszego. Czy ta konkurencja zwiastuje eksportowy urodzaj w perspektywie najbliższych lat? Czas pokaże. Niektórzy wiedzą już nawet co pokaże i kogo wyeliminuje.

(apo)

Notowania dnia

Panowie-dżentelmeni, nie żałujcie pieniędzy na piękne kwiaty dla uroczych żon, przyjaciółek i koleżanek. Czy takie kolorowe prezenty są drogie — oecicie sami.

Aktualne ceny w kwiatarni „Żonkili” w Białymstoku:

Kwiaty cięte:

* goździk — 1300 zł
* tulipan — 2000 zł
* żonkila — 1500 zł
* frezja (II wybór) — 1600 zł
* anthurum (II wybór) — 8000 zł
* calla — 8000 zł
* gerbera — 3200 zł
* strelicia — 15 000 zł

Kwiaty doniczkowe:

* kompozycja z trzech yucc — 80 000 zł
* zeflera — 20 000 zł
* difenbachia tropikalna — 30 000 zł
* kroton — 8000 zł
* dracena — 20 000 zł

Kwiaty doniczkowe kosztują obecnie dwa razy więcej, niż w grudniu ubiegłego roku; natomiast cięte zroszowały od jesieni 20—40 proc. Z tego wynika, że nasi ogrodnicy zachowali zdrowy rozsądek i nie nadużywali prawa do ustalania wolnych cen na swoje towary. (su)

W OPPZM w Białymstoku

Wyższe ceny — więcej zbóż

W pierwszej połowie stycznia Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Białymstoku na terenie dwóch województw kupiło 870 ton zbóż. 22. poprzedniego miesiąca podniesiono dość znacznie ceny skupu; są one jednym z najwyższych w kraju. To posunięcie

spowodowało znaczny wzrost dostaw.

W ciągu następnych 10 dni przyjęto przeszło 14 tys. ton ziarna. Obecnie do spichrzy w woj. białostockim napływa codziennie około 1600 ton. W strukturze dostaw dominuje pszenica. Tak duże ilości zbóż, co obecnie, kupowano pod koniec znuw w ubiegłym roku. (gs)

Szukamy eksponatów

Białystok w 1920 r.

W br. przypada 70. rocznica wojny polsko-radzieckiej. Muzeum Wojska w Białymstoku pragnie przybliżyć mieszkańcom naszego regionu ówczesne wydarzenia poprzez przygotowanie wystawy czasowej „Białystok w 1920 r.”. W związku z powyższym zwraca się do mieszkańców naszych trzech województw o czasowe udostępnienie posiadanych pami-

tek z tego okresu: zdjęć, druków, medali, dyplomów, pism, banknotów itp.

Po zamknięciu wystawy wszystkie materiały zostaną zwrócone właścicielom.

Zainteresowani proszeni są o kontakt: Muzeum Wojska, 15-069 Białystok, ul. Kilińskiego 7, tel. 41-54-48.

Uwaga, wędkarze!

Lżejsza wędka

Okoń — jako chwast rybi — nie podlegał do tej pory ochronie. Można go było łowić na wędkę w dowolnych ilościach i o dowolnej wielkości. Ponieważ rzeki i jeziora są coraz bardziej zatarte i coraz mniej w nich ryb, od 1 stycznia br. wprowadzono zastrzeżone zasady regulaminu amatorskiego łowienia. I tak od miesiąca obowiązuje wymiar ochronny okonia, można go łapać tylko wyrósnłego powyżej 15 cm.

Sandacze wolno wyłapać z wody tylko 5 kg dziennie, a okres ochronny na nie rozpoczyna się już 1 stycznia, a nie jak dotychczas 15 marca.

Wspominamy tylko o niektórych zmianach w regulaminie wędkarskim, dokładne informacje można uzyskać w Zarządzie Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego, Białystok, ul. Jurowiecka 33, tel. 732-556. (lb)

Dziś z pewnością zasiadliśmy przed telewizorem i oglądaliśmy „Radio Days”. Tym razem amerykańskie „głiny” przeżywały przegraną. Głównym bohaterem jest tytułowy Robocop czyli policjant-robot z ludzkim mózgiem. Wiele efektownych scen i nieco zaskakujące zakończenie.

We wtorek, 6 bm. szeroko reklamowany obraz „Radio Days”. Poczucie obcej, 21.00. Natomiast w nocy o godz. 0.45 pierwszy obraz filmu „Dla tych, którzy kochali”. Drugi, ostatnia część z serii, w tym samym czasie z serii na czwartek o godz. 0.55. Jest to opowieść o losach polskiego Żyda, który traci w polskiej całej swojej rodzinie. Opowiada on o swym życiu i karierze w USA. Dramat wart obejrzenia.

Właściciele „Sky Movies” zapowiedzieli już kodowanie filmów. Obejmie ono m.in. „Robocopa”, „Radio Days”. My nie płacimy abonamentu. W najbliższych dniach przekonamy się zatem czy będziemy mogli oglądać filmy kodowane czy też o tej samej porze zaprezentowane zostają filmy kodowane. Właściciele „Sky Movies” zapowiedzieli już kodowanie filmów. Obejmie ono m.in. „Robocopa”, „Radio Days”. My nie płacimy abonamentu. W najbliższych dniach przekonamy się zatem czy będziemy mogli oglądać filmy kodowane czy też o tej samej porze zaprezentowane zostają filmy kodowane. Właściciele „Sky Movies” zapowiedzieli już kodowanie filmów. Obejmie ono m.in. „Robocopa”, „Radio Days”. My nie płacimy abonamentu. W najbliższych dniach przekonamy się zatem czy będziemy mogli oglądać filmy kodowane czy też o tej samej porze zaprezentowane zostają filmy kodowane. (dk)



W brytyjskich kinach bez zmian. Największym powodzeniem cieszą się filmy, które weszły na ekrany przed kilkumiesięciami. Do grona najpopularniejszych wchodziła się tylko jedna nowość: „Jesień de Muro”. Najwyższe pozycje zajmuje „Parenthood” ze znanym komikiem Stevenem Martinem. Oto najnowsze notowania zaprezentowane w minowym tygodniu przez „Sky Movies”.

LONDYN

1. When Harry Met Sally
2. Parenthood
3. Exit to Brooklyn
4. Turner and Hooch
5. Jesus de Montreal

WIELKA Brytania

1. Parenthood
2. Turner and Hooch
3. When Harry Met Sally...
4. Ghostbusters II
5. The Delinquents

Niektóre podobnie jak przed tygodniem, agencje przekazywały nam program kina „Sky Movies” tylko do środ. 7 bm. A więc co będziemy mogli zobaczyć w najbliższych dniach?

Ujęto złodziei unikalnych papug

Funkcjonariusze DUSW Wrocław-Sródmieście ujęli sprawców włamania i kradzieży z wrocławskiego ZOO sześciu australijskich papug, ptaków wielomilionowej wartości. „Złodziejski gang” złożony z kilku młodych ludzi odzyskał papugi po kradzieży zlozdziejazkom i była ostatnio widziana w rejonie Biskupina. Trwają poszukiwania obu ptaków.

Jak poinformował dziennikarza ZAP, dyrektor wrocławskiego ZOO, dr Antoni Gucwiński — odzyskano cztery ptaki. Jedną z nich królewską odzyskano z rąk kolekcjonera wrocławskiego. Wobec tego wrocławski nabywca, Natomiast ostatnia z ukradzionej kolekcji — rozela królewska w kolorach bordowo-niebieskich uciekła zlozdziejazkom i była ostatnio widziana w rejonie Biskupina. Trwają poszukiwania obu ptaków.

Papugi były też traktowane przez rabusiusz. Mają powyrwane kolorytne pióra z ogonów, jeden ptak ma także złamane nogę. Prośbę o odzyskanie wszystkich okazali się wrocławskiego ZOO.

Wrocławski ZOO — odzyskano cztery ptaki. Jedną z nich królewską odzyskano z rąk kolekcjonera wrocławskiego. Wobec tego wrocławski nabywca, Natomiast ostatnia z ukradzionej kolekcji — rozela królewska w kolorach bordowo-niebieskich uciekła zlozdziejazkom i była ostatnio widziana w rejonie Biskupina. Trwają poszukiwania obu ptaków.

Wrocławski ZOO — odzyskano cztery ptaki. Jedną z nich królewską odzyskano z rąk kolekcjonera wrocławskiego. Wobec tego wrocławski nabywca, Natomiast ostatnia z ukradzionej kolekcji — rozela królewska w kolorach bordowo-niebieskich uciekła zlozdziejazkom i była ostatnio widziana w rejonie Biskupina. Trwają poszukiwania obu ptaków.

Wrocławski ZOO — odzyskano cztery ptaki. Jedną z nich królewską odzyskano z rąk kolekcjonera wrocławskiego. Wobec tego wrocławski nabywca, Natomiast ostatnia z ukradzionej kolekcji — rozela królewska w kolorach bordowo-niebieskich uciekła zlozdziejazkom i była ostatnio widziana w rejonie Biskupina. Trwają poszukiwania obu ptaków.



W Śląskich Zakładach Przemysłu Tłuszczowego w Katowicach — Szopienicach trwa rozbudowa zakładu, która poprawi zaopatrzenie w surowce i powiększy asortyment produkowanych wyrobów. Pracownicy Fabryki Urządzeń Przemysłu Spożywczego „Fasom” i linii produkcyjnej margaryny, Rozruch i uruchomienie przewidziane jest na II kwartał br.

NA ZDZIĘCIU: pracownicy z brygady Zdzisława Tomasa montują automaty do produkcji kubków plastikowych o różnych wielkościach.

CAF — S. Jakubowski

Odszkodowanie za złamanie nogi

1 mln zł odszkodowania zapłaci mieszkaniec Gorzowa Wlkp. — Zofia P. tuż po urzędzie Miasta na mocy umowy zawartej w Sadzie Rejonowym. Poślizgnięta się ona i złamała nogę na zasypanym śniegiem chodniku.

Wypadek zdarzył się w styczniu 1988 roku. Przez trzy miesiące powódka była na zwolnieniu lekarskim pobierając 100 proc. zasiłku chorobowego. Przez następny rok otrzymała świadczenia rehabilitacyjne w wysokości 75 proc. wynagrodzenia.

W związku z doznany obrażeniami i ich konsekwencjami Zofia P. wniosła początkowo pozew przeciwko Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej w Gorzowie Wlkp. Wykazało ono jednak, że Urząd Miejski nie zlecił mu porządkowania owej ulicy. Magistrat — reprezentujący Skarb Państwa — przystał ostatecznie na zapłacenie 1-milionowego odszkodowania. (P)

Koszt emisji pieniędzy

Jak wliczyli węgierscy fachowcy wybitne monety 20-fillerowej kosztuje blisko 50 fillerów, akurat tyle samo ile monety 5-forintowej. Natomiast koszt 20-forintowej dochodzi do ponad 10 forintów. Tymczasem wydrukowanie 20-forintowego banknotu obciąża skarb państwa sumą tylko 1,5 forinta.

Banknoty 1000 Ft. jest to największy nominal na Wę-

sokości 75 proc. wynagrodzenia. W związku z doznany obrażeniami i ich konsekwencjami Zofia P. wniosła początkowo pozew przeciwko Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej w Gorzowie Wlkp. Wykazało ono jednak, że Urząd Miejski nie zlecił mu porządkowania owej ulicy. Magistrat — reprezentujący Skarb Państwa — przystał ostatecznie na zapłacenie 1-milionowego odszkodowania. (P)

grzech, kosztuje państwo za ledwie 5,2 Ft. ale niestety są nielubiane. Banknot 20-forintowy może być w obiegu przeciętnie pół roku, a moneta o tym samym nominale praktycznie się nie niszczy.

W 1991 roku pojawią się pierwsze banknoty o nominale 5 tys. Ft. Będą one miały już nowe godło węgierskie.

Apetyty Wałęsy

Adaptacja nomenklatury

sta jest oczywiście dla nas sprawą kluczową, ale myślę, że ludzie zdają sobie w pełni sprawę z konieczności wyjścia z inflacji, mimo ciężkich konsekwencji, które trzeba ponieść. Istnieje poza tym nadzieja na wypracowanie tej

Nasz program — odpowiada premier — zawiera dwa zasadnicze elementy: stabilizacja, oznaczająca wyjście z inflacji oraz zmiana strukturalna gospodarki, nie wyłączając systemu własności prywatnej. Rząd znalazł się wobec alternatywy, czy trzeba się przygotować na długie współistnienie z inflacją czy też jak najszybciej wyjść z niej, zgodnie z poglądem większości ekonomistów. Wybraliśmy więc walkę szybką i zdecydowaną, bez przewidywania tej choroby, wszelkie inne próby uzdrawiania gospodarki okazały się nieskuteczne.

Najtrudniejsze będą trzy pierwsze miesiące. Pod koniec pierwszego półrocza winniśmy osiągnąć znaczny poziom. Stopień wytrzymałości społeczeń-

daty wyborów lokalnych. Są przeszkody — mówi premier — wiele osób ma poczucie, że zmiany zasły jedynie na szczytach, nie docierając do nizin. W administracji istnieje tendencja do siedzenia z założonymi rękami, w przekonaniu, że zmiany tak czy inaczej nastąpią; jest czymś nieodzownym przełamanie takiego stanu rzeczy. Dlatego też niedawno podjęliśmy decyzję o zwolnieniu z funkcji dotychczasowego prezydenta Warszawy.

— Czy nomenklatura hamuje reformę?

— Częściej, lojalnie z pewnością się zaadaptowała. Niektórzy natomiast działają w sposób nie zawsze zgodny z prawem. Ludzie są na to bardzo czuli.

Na pytanie, jak T. Mazowiecki radzi sobie w układach współistnienia z jednej strony z komunistycznym prezydentem Jaruzelskim,

W miarę wzrostu opłat za centralne ogrzewanie, ciepłą wodę, gaz narastają protesty lokatorów. Dlaczego mają za to wszystko płacić od metra kwadratowego powierzchni użytkowej mieszkań? W zasadzie tylko zużycie energii elektrycznej (gdyż jest to także gaz i woda), jest dokładnie rejestrowane przez liczniki i prawie nikt się na ten system nie zgłasza, choć wszyscy drożej i to szybko. Żużył — zapłacił. Wie ile i za co, więc go szlag nie trafia, że utrzymuje rozrzuconego sąsiada. W jaki sposób zmierzyć prawdę?

PRZEPROJEKTOWAĆ INSTALACJE?

TAKI POMYSŁ MA SENS, ale dopiero po korowodach z jego powszechnym zastosowaniem. Wiedzy energia ciepła rejestrowana byłaby przez licznik zamontowany w każdym mieszkaniu. W rzeczywistości uzyskanie takich odczytów byłoby bardzo skomplikowane, bowiem energia rozprowadzana jest w blokach w tzw. pionach. Trzeba byłoby puścić ją w obieg każdego lokalu z osobną i zamknąć petle. W projektowanych blokach da się to zrobić za pomocą pieśniad. Stare należy po prostu zrujnować, by inaczej doprowadzić rury i zarzucić sieć grzejników od początku. Odpada. Jesteśmy za biedni, by być aż tak oszczędni.

WCISNĄĆ LICZNIK DO WĘZŁA?

Eksperyment białostocki skupiał przed wielu laty uwagę całej Polski. W doświadczalnych, specjalnie zaprojektowanych blokach, zainstalowano indywidualne oraz zbiorcze wodomierze. Okazało się to, co wiedzieliśmy od dawna: zużycie kranówkowi spadało, opłaty zmalały. Doświadczenia zakończono i oszczędzanie... również.

Eksperyment toruński polegał na zainstalowaniu w węzłach ciepłych obsługujących kilka bloków, specjalnych liczników. Zużycie ciepła w mieszkaniach spadło o 60 proc.

Biznes i nonsens

cent, a gazu o 10 proc. Odkryto po raz pierwszy, że lokator woli zakreślić zawór kaloryfera, niż wietrzyć przezgrzane mieszkanie. Oczywiście wtedy, gdy ma to jakikolwiek wpływ na wysokość płaconego przezeń czynszu. Gdy szłydo to wylazło z worka okazało się, że do upowszechnienia doświadczeń potrzebne są liczniki. Dotychczas wytwarzano ich kilkadziesiąt, co nie wystarczało nawet na wymianę zużytych, gdyż węzłów ciepłych jest około 70 tysięcy.

wieku w produkcji urządzeń pomiarowych. Do tego czasu musieliśmy iść z torbami płacąc za energię zużywaną przez sąsiadów, tracąc na liniach przesyłowych, a nawet w ogóle nie wyprodukowaną, ale starannie dopisaną do rachunku. System obliczania należności za centralne ogrzewanie i ciepłą wodę w oparciu o powierzchnię mieszkania, jest bzdurny. Niektóre spółdzielnie wymyśliły więc „lepszy”. Opłaty przeliczają teraz na liczbę lokatorów.

Zbioreczy licznik detalicznej biedy

Okazało się także, iż „leży” w kraju produkcja termometrów. „Mera-Pnefal” z Falenicy i białostocki ZEAP nie są w stanie sprostać rynkowemu potrzebom. Prawdopodobnie jeszcze przez wiele lat lokatorzy nie będą mogli grzać (nawet gdyby bardzo chcieli) zredukować lub wyłączyć ciepłownicę.

Przy zużyciu ciepłej wody ma to rościć sensu, choć nie za wiele. Najczęściej jest tak, że na dwie osoby idzie jej więcej, niż na jedną, choć porcje zużycia zależą bardziej od czystości poszczególnych osobników, miejsca stołowania się itd., niż od ich liczby. Ktoś kąpiący się codziennie potrzebuje tyle ciepłej wody, ile cała brudnowata rodzina.

W przypadku centralnego ogrzewania przeliczanie należności „na głowy” lokatorów, jest ewidentną bzdurą. Zużycie energii zależne jest bowiem od wszystkiego (kubatury mieszkania, szczelności stolarki okiennej, sprawności sieci itd.) z wyjątkiem właśnie tzw. gęstości zaludnienia.

Przechodzenie w przeliczaniu energii na złołówki „z metrażu na pogłowie” nie ma większego sensu. Po prostu nie da się zastąpić miernika, licznika, czytnika czy jak kto woli — urządzenia pomiarowego.

TARYFA „OD GŁOWY”?
Lokatorzy nie chcą czekać na przemysłowy sukces XXI

SKRZYŃKA PEŁNA NADZIEI

Takie urządzenie jest. Ma wielkość radia tranzystorowego, może być stawiane w dowolnym miejscu, jest tak uniwersalne, że po wciśnięciu odpowiedniego guzika podaje zużycie prądu, gazu, ciepłej i zimnej wody, energii w mieszkaniowej instalacji centralnego ogrzewania. Łączy w sobie prostotę i zarazem funkcję wielu liczników. Jest łatwe w obsłudze i tanie w wykonaniu (materiałochłonność do 15 razy mniejsza, niż typowych, stosowanych w Polsce liczników).

To elektroniczne cacko przygotowała trójka warszawskich inżynierów, a prototyp, który przeszedł w dobrej formie najtrudniejsze próby wykonany Żyrardowski Zakłady Tekstilne Techniczne. Pomysł opatentowany w Polsce chroniony jest także w krajach Europy zachodniej i Stanach Zjednoczonych.

Czemuż więc, u diabła, — spyta niecierpliwych lokatorów — nie mogą nigdzie kupić tego pudełka by mieć pomiar pod ręką i płacić tylko za to, co faktycznie zużyłem? Odpowiedź jest zaskakująca i prosta zarazem: ponieważ nie ma kto uruchomić seryjnej produkcji. „Rzeczpospolita” z 5 stycznia 1990 r. obiecuje co prawda w tytule, że „każdy zapłaci za siebie”, ale tekst kończy tak:

„Największą przeszkodą jest bariera finansowa. Możliwość instalacji liczników proponowana jest w ramach projektu pilotażowego rozrządzenia na ograniczonej liczbie mieszkań. Konieczne jest wypracowanie kosztowności, które będą mogły być uwzględnione w masowej produkcji”.

Tak więc spłot polskich pomiarowych paradoksy oczekuje na twórcy final: trzeba ruszyć do przodu, choćby z tych, którzy zechcą zainwestować i dobrać na tym zarobić. Nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie, a może za kilka lat, ten pomysł od nich będzie już realizowany.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Zbierać nie siejąc

Ministrowie zajmujący się gospodarką, a także rząd w całości nie chce ingerować w procesy gospodarcze. O ten brak interwencji mają pretensje obywatele — rolnicy, część polityków i teoretyków. Jeśli jednak skonfrontować tę oficjalnie deklarowaną niechęć z dotychczasową praktyką, to wnioski okazały się zaskakujące.

tak ceny programowo wolne, kształtowane przez swobodną grę podaży i popytu, okazują się mitem. Przy obecnym braku zainteresowania etyliną w każdej gospodarce rzeczywistej swobodnej, cena musiałaby zniżkować. Nic takiego u nas nie następuje! Nie ma też równości sektorów. Kapitał zagraniczny uzyskał w końcu znacznie korzystniejsze

Klienci uzgadniają ceny towarów

Znany z wielu inicjatyw Spółdzielczy Dom Towarowy „Peniks” we Wrocławiu od lutego br. zaskoczył klientów innowacją: na wydzielonych stoiskach II i III piętra klienci mogą w rozmowie ze sprzedawcą ustalać cenę umowną, obniżając jej poziom nawet do 40 proc. Oferta towarów przeznaczonych do tej nowej formy sprzedaży jest bogata. Obejmuje m.in. odzież, dziewiarstwo, obuwie, torebki, wyroby kaletnicze. Ogółem do sprzedaży po cenach ustalonych z klientami przeznaczono towary wartości (w cenie wywoławczej) ponad 400 mln zł. Wrocławianie korzystają z okazji i targują się zawzięcie...

Czekamy na podobne propozycje ze strony Domów Towarowych „Central” i „Nowy” w Białymstoku oraz przedsiębiorstw handlowych w Łomży i Suwałkach. Chętnie o tym napiszemy.

Szachiści przesłają palic (na turniejach)

Szachiści radziecy podjęli akcję napalenia papierosów podczas rozgrywek turniejowych. Przedrukuje w tym arcydzieło Siergiej Dymatow. Idee poparli młodzi szachiści z ZSRR i innych krajów. Z elity arcy mistrzów starszego pokolenia nie rezygnują tylko z palenia m.in. Michaił Tal i Wiktor Korcznoj, grający obecnie w barwach Szwajcarii. (P)

Anonimowy miesięcznik

W komunikacji miejskiej Berlina Zachodniego wprowadzono nowość, która spotkała się z powszechnym poparciem pasażerów. Otóż zastosowano bilety miesięczne na okaziciela, bez fotografii i bliźszych danych właściciela. Jak to jest w powszechnym użytku w wielu państwach. Na taki bilet może jeździć każdy, kto jest w aktualnym posiadaniu, czyli może z niego korzystać cała rodzina.

Istnieje tylko jedno niebezpieczeństwo. Bilet taki może być wykorzystany przez osoby postronne w wyniku jego zgubienia, lub kradzieży. Jak na razie nie notowano większej ilości nadużyć bilietów przez osoby, które ich nie wykupiły. Szkody dla komunikacji z tego tytułu nie będą zbyt wysokie, gdyż bezimienny bilet traci ważność pod koniec każdego miesiąca. (P)

Koszt dyplomu

Ukończenie wyższych studiów w USA z roku na rok kosztuje drożej. Według ostatnich danych trzeba było — w zależności od prestiżu uczelni — zapłacić od 35 tys. do 55 tys. dolarów tylko obowiązkowych opłat, nie licząc wydatków na mieszkanie, wyżywienie, komunikację itp. (P)

Wymowa soczewki

Szklą kontaktowe stały się dobrodziejstwem dla ludzi mających kłopoty ze wzrokiem. Okazuje się jednak, że — jak mówi przysłowie — każdy medal ma dwie strony. Otóż — jak się okazuje — wiele osób zapomina, że owe szklą trzeba wymawiać na noc, aby gałka oczna odpoczęła od ich nacisku.

Jeśli się tego nie czyni, skutki są fatalne. Zdaniem okulistów amerykańskich, notuje się coraz więcej wypadków chorób oczu, a nawet całkowitego uszkodzenia gałki ocznej u osób, które nie wymawiają na noc soczewki. (P)



Jeszcze w tym roku do rolników trafi 27 pierwszych nowoczesnych, uniwersalnych ciągników, które będą montowane w firmie „Meprozet” w Toruniu przez polsko-angielską spółkę „AGRO HANDLER”.

CAF — Stabelski

Czy „trzecia droga” ma szansę?

Powstające w ostatnich miesiącach jak grzyby po deszczu partie ludowe odwołują się do zasad agrarystyki. Ideologię agrarystów jako podstawę swojego programu przyjął ruch ludowy w Polsce w połowie lat trzydziestych. Po II wojnie światowej nawiązywało do niej Mikołajczykowskie Polskie Stronnictwo Ludowe. Inne nurty ruchu ludowego zastąpiły, bądź zostały zmuszone do zastąpienia postulatów agrarystycznych idea sojuszu robotniczo-chłopskiego i uznania za „kierowniczą siłę narodu” partii komunistycznej. Oznaczało to klęskę zasad agrarystycznych, z których jedna wprost mówiła, że interesy chłopów istnieją na równi z interesami robotników a więc nie powinny być podporządkowane tym ostatnim.

JEDNYM z głównych, jeśli nie najważniejszych, ideologicznych agrarystów w Polsce był Stanisław Mikowski. Urodził się on w 1905 roku w rodzinie chłopskiej posiadającej 3-hektarowe gospodarstwo w powiecie Dąbrowska. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim polonistykę a potem prawo, uzyskując dyplom magistra praw. Był działaczem akademickich organizacji młodzieży ludowej, następnie Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” i Stronnictwa Ludowego. Zmarł w marcu 1945 roku w obozie koncentracyjnym.

Mikowski krytykował zarówno kapitalizm jak i socjalizm. Kapitalizm odrzucał jako ustrój niesprawiedliwy, oparty „na wyzysku człowieka przez człowieka oraz jednej warstwy przez drugą”. Tą wyzyskiwaną warstwą są chłopci, którym zmonopolizowany kapitalizm dyktuje ceny i w ten sposób powstaje nowa forma wyzysku w postaci nożyc cen, które „rozwierają się zwykle na niekorzyść rolnictwa, jako gałęzi produkcji najtrudniejszej do zorganizowania się dla celów samoobrony” — pisał w 1933 roku.

Odrzucał również socjalizm a zwłaszcza komunizm: „Kierunki te teoretycznie realizują postulat sprawiedliwości społecznej, lecz zasadniczo zarzut, który im, a szczególnie komunizmowi, można postawić, jest ten, iż są abstrakcyjnie nastawione na doskonałość natury ludzkiej, która nie jest doskonała. Wskutek tego wcielanie ich w życie może się dokonać tylko przy pomocy dyktatury,

a więc za cenę pozbawienia wolności, która jest największym dobrem człowieka. Odrzucając człowieka od wyników jego pracy, praktycznie nie mogą realizować w zupełności postulatów sprawiedliwości społecznej, a poza tym prowadzą do zatomowania podbudki indywidualnego wysiłku oraz do zbiurokratyzowania życia gospodarczego, co może okazać się prawdziwą klęską społeczną. Oczywiście wszystko to zależy od sposobów realizacji programu socjalistycznego, czy komunistycznego.”

Mikowski rozumiał agrarystykę jako coś pośredniego pomiędzy liberalizmem gospodarczym a socjalizmem, jako syntezę dodatków stron tych dwóch kierunków: „Głównym założeniem agrarystyki jest postulat zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka oraz stworzenie ustroju dostosowanego do natury ludzkiej, w którym człowiek powiązany byłby jakimkolwiek niemi z wynikami swojej pracy. Chodzi więc o realizację demokracji gospodarczej, o dostarczenie każdemu pracy bądź to na warsztacie swoim, bądź też wspólnym, aby każdemu dać podstawę do życia, a zarazem znieść rażące nierówności na punkcie posiadania.” Wszystkie cytaty pochodzą z wyboru pism publicystycznych Stanisława Mikowskiego wydanych przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą, które kilka miesięcy temu pojawiły się na półkach księgarskich.

Zalała się perspektywa dominacji politycznej chłopów, przewidywana przez agrarystów jako prosta konsekwencja dominacji liczebnej tej klasy w społeczeństwie polskim, wiele przemysłów Mikowskiego jest jednak nadal aktualnych. Czy ta wersja „trzeciej drogi” ma jeszcze jakieś szanse? Wszystkich — nie tylko ludowców od Olesia, Kamińskiego, Słisza i innych Przeszów — chcących poznać bliżej koncepcje agrarystyczne, odsyłam do cytowanej książki. Szanse są jednak niewielkie, bo nakład wynosi zaledwie 3 tysiące egzemplarzy.

JAN JERZY MILEWSKI

STANISŁAW MIKOWSKI, Pisma publicystyczne 1930—1939, zebrał i opracował Wiesław Płatkowski, Warszawa 1988.

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Węgorzewie OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- | | |
|-------------------------------------|---------|
| — samochód star 200 | szt. 1 |
| — samochód żuk A16B | szt. 1 |
| — ciągnik C-360 | szt. 6 |
| — przyczepa rolnicza | szt. 12 |
| — przyczepa nieskopodwoziowa | szt. 1 |
| — kolumna parnikowa PAC-1,8 | szt. 1 |
| — roztrząsacz obornika N-218, PTU 4 | szt. 2 |
| — brona talerzowa U-236 | szt. 1 |
| — sadzarka do ziemniaków | szt. 1 |
| — opryskiwacz zawieszany ORZ-300 | szt. 1 |

I przetarg odbędzie się 20 lutego 1990 r. o godz. 10. II przetarg odbędzie się 21 lutego 1990 r. o godz. 10. Sprzet można oglądać w miejscu przetargu tj. ZUM Czerwony Dwór na tydzień przed przetargiem. Inne informacje można uzyskać — tel. 28-12. Przystępujący do przetargu winni wpłacić 10 proc. wadium do kasy SKR. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 781-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI w Łomży OGŁASZA

przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- | | |
|---|---------------------------------|
| 1. Autobusu „Autosan” — typ H9-21, nr rej. LOA 780E, rok prod. 1981 | cena wywoławcza — 15.000.000 zł |
| 2. Autobusu „Autosan” — typ H9-21, nr rej. LOA 781E, rok prod. 1981 | cena wywoławcza — 13.000.000 zł |
| 3. Autobusu „Autosan” — typ H9-35, nr rej. LOA 927E, rok prod. 1983 | cena wywoławcza — 5.000.000 zł |
| 4. Autobusu „Autosan” — typ H9-35, nr rej. LOA 928E, rok prod. 1983 | cena wywoławcza — 5.000.000 zł |
| 5. Autobusu „Autosan” — typ H9-35, nr rej. LOA 929E, rok prod. 1983 | cena wywoławcza — 6.000.000 zł |
| 6. Autobusu „Autosan” — typ H9-35, nr rej. LOA 930E, rok prod. 1983 | cena wywoławcza — 6.000.000 zł |
| 7. Autobusu „Autosan” — typ H9-35, nr rej. LOA 935E, rok prod. 1983 | cena wywoławcza — 5.000.000 zł |

Przetarg odbędzie się w świetlicy przedsiębiorstwa w dniu 1990.02.20 o godz. 10. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej do dnia 1990.02.20 w kasie przedsiębiorstwa do godz. 9. Ww. pojazdy można oglądać do dnia przetargu na terenie MPK w Łomży przy ul. Spokojnej 9. Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 699-1

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Białymstoku, ul. Elewatorska 11/1 ogłasza przetarg na sprzedaż:

- | | |
|---|---------------------------------|
| 1. Samochód Kamaz 5511, nr podw. 9840, | cena wywoławcza — 9.000.000 zł |
| 2. Samochód Żuk A-13, nr podw. 205156, | cena wywoławcza — 3.500.000 zł |
| 3. Samochód Żuk A-06B, nr podw. 315629, | cena wywoławcza — 4.200.000 zł |
| 4. Samochód Gaz 53, nr podw. 0620133, | cena wywoławcza — 3.000.000 zł |
| 5. Samochód Star A-28 autocysterna, nr podw. 25758, | cena wywoławcza — 8.500.000 zł |
| 6. Samochód Kamaz 5320, nr podw. 102589, | cena wywoławcza — 20.000.000 zł |
| 7. Samochód Kamaz 5511, nr podw. 9838, | cena wywoławcza — 12.500.000 zł |
| 8. Samochód Kamaz 5511, nr podw. 24192, | cena wywoławcza — 13.000.000 zł |
| 9. Samochód Fiat 125p, nr podw. 846739, | cena wywoławcza — 5.500.000 zł |
| 10. Przyczepa HL-8011, nr podw. 859, | cena wywoławcza — 6.000.000 zł |
| 11. Samochód Star A-29, nr podw. 87294, | cena wywoławcza — 12.500.000 zł |
| 12. Samochód Star A-28, nr podw. 65645, | cena wywoławcza — 8.500.000 zł |
| 13. Samochód Star A-28, nr podw. 23755, | cena wywoławcza — 8.000.000 zł |
| 14. Samochód Star A-29, nr podw. 6526, | cena wywoławcza — 7.500.000 zł |

Postawione do przetargu środki można oglądać na placach Rejonowych Ekspozytur: poz. 1, 2, 3, 4, 5 w Białymstoku, ul. Elewatorska 11/1; poz. 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14 w Bielsku Podlaskim, ul. Żwirki i Wigury 83. Przetarg poz. 1—5 odbędzie się w dniu 13 lutego 1990 r. o godz. 10 w świetlicy PSITW-M w Białymstoku, ul. Elewatorska 11/1. Przetarg poz. od 6—14 odbędzie się w dniu 12 lutego 1990 r. o godz. 10 w świetlicy PSITW-M RE Bielsk Podlaski, ul. Żwirki i Wigury 83. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Przedsiębiorstwa do godz. 9 w dzień przetargu. Przedmioty przetargu będą sprzedawane w jakim stanie w jakim będą się znajdować w dniu przetargu. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

STATE OF CONNECTICUT UNITED STATES OF AMERICA	
NO. FA 89.0366513S	: SUPERIOR COURT
GRAZYNA CHMIELEWSKA	: J.D. HARTFORD/NEW BRITAIN
VS.	: AT HARTFORD
ANDRZEJ CHMIELEWSKI	: DECEMBER 14, 1989

SUBSEQUENT ORDER OF NOTICE

NOTICE TO: ANDRZEJ CHMIELEWSKI

The Plaintiff has named you as a party defendant in the complaint which she is bringing to the above named court seeking a dissolution of the marriage, custody of the minor child, a change of the Plaintiff's name to her maiden name, Grazyna Ieszcynski. This complaint was returnable to the above-named court on October 17, 1989 and is now pending therein.

The court finds that the Defendant listed below has not appeared in this action, and so far as the Plaintiff knows, has not received actual notice of the institution of pendency of this action; that so far as is known, the Defendant resides at ul. Gajowa 60/31, Bialystok, Poland.

Now therefore, it is hereby ordered that further notice of the institution and pendency of this action be given to the Defendant by some proper officer or person, causing a true and attested copy of this order to be published in Gazeta Wspolczesna once a week for two successive weeks commencing on or before February 5, 1990 and that return of such service be made to this court.

BY THE COURT

Joseph A. Steinberg
12/14/89

SPORT

W eliminacjach piłkarskich ME – „Szwecja '92”



Brytyjskie przeszkody na drodze biało-czerwonych

Zwycięstwa w Iranie

35 reprezentacji narodowych zgłosiło chęć gry w Piłkarskich Mistrzostwach Europy „Szwecja '92”. W tym gronie znalazły się po raz pierwszy San Marino i Wyspy Owcze.

Piłkowie losowanie grup eliminacyjnych, zorganizowane w sztokholmskim ratuszu, nie było szczęśliwe dla podopiecznych trenera Andrzeja Strejlaua. Nasi piłkarze zmierzają się z Anglią, Irlandią i Turcją. Anglików dobrze znamy, bo przecież niedawno wyeliminowali nas z mistrzostw świata. Irlandczycy grali już w finale poprzedniego championatu Starego Kontynentu, wystąpią w turnieju „Italia-90”. Turcy uczynili ostatnio spore postępy i też nie jest łatwo z nimi wygrać.

Mecze eliminacyjne rozpoczną się we wrześniu br. (terminarz spotkań w naszej grupie zainteresowane strony ustatkują na specjalnej naradzie w Londynie 26 bm.). Zwycięzcy grup oraz gospodarz mistrzostw – Szwecja utworzą grono finalistów, którzy zmierzają się w decydujących pojedynkach w dniach 10–26 czerwca 1992 r. na stadionach: Sztokholmu, Göteborga, Malmö i Norrköping.

Piątkowe losowanie eliminacji przyniosło następujące wyniki:

- grupa I – Hiszpania, Czechosłowacja, Francja, Islandia, Albania;
- grupa II – Rumunia, Szkocja, Bułgaria, Szwajcaria, San Marino;
- grupa III – Włochy, ZSRR, Węgry, Norwegia, Cypr;
- grupa IV – Jugosławia, Dania, Austria, Irlandia Półn.;
- Wyspy Owcze;
- grupa V – RFN, Belgia, NRD, Walia, Luksemburg;
- grupa VI – Holandia, Portugalia, Grecja, Finlandia, Malta;
- grupa VII – Anglia, Irlandia, Polska, Turcja.

Po losowaniu powiedzieli:

EDMUND ZIENTARA (szef szkolenia w PZPN): Nie o takiej grupie marzyliśmy. Bez względu jednak na wyniki losowania, o powodzeniu decydować będzie gra drużyny. Ma ona okazję do rehabilitacji, w tym w meczach z Anglią. Zresztą nie ma w naszej grupie słabych zespołów. Chcieliśmy trafić do grupy drugiej...

BOBBY ROBSON (trener reprezentacji Anglii): Zrobię Irlandia. W wielkiej imprezie trafiamy na nią po raz trzeci. Grupa dla nas jest jednak OK. Mamy szansę wygrać, ale by to osiągnąć musimy wygrać min. wszystkie mecze u siebie. A co do polskich piłkarzy, będą trudnymi rywalem. Potrafia przecież dobrze grać u siebie. Zresztą wszystkie mecze będą trudne.

TONY O'NEILL (przedstawiciel Irlandii): Piękna grupa. Tylko, czy dwoje drużyn. Nie boimy się Anglii, możemy z nią wygrać.

W Sztokholmie rozlosowano także eliminacje młodzieżowe.



Prezes Auto-Moto-Klubu **STANISŁAW GIENIUSZ** prezentuje szyld z nazwą sklepu, który za chwilę zostanie uroczystie zawieszony.

Sport wyczyniły przeżywa coraz większy kryzys. Na finansową pomoc „z góry” nie można liczyć. Szczególnie odczuwa to Auto-Moto-Klub w Białymstoku, który swą działalność opiera na sekcji motocyklowej. Sprzęt, paliwo, droższe gwałtownie eliminacji wysiłków motocyklistów mistrzostw Polski rozgrywane są tylko na dwóch torach w Poznaniu i Kielcach, a to wiąże się z dalekimi przejazdami zawodników i sprzętu.

W tej sytuacji zarząd Auto-Moto-Klubu w Białymstoku został zmuszony otworzyć kolejny sklep wielobranżowy aby utrzymać się na powierzchni. Od 1 lutego działa już na osiedlu przy ul. Towarowej 2 sklep sportowy. Przed wszystkim są tam części do samochodów Fiat 126p, FSO i Polonez oraz konfekcja młodzieżowa i dziecięca, papierozy, artykuły sportowe, telewizory. Ceny konkurencyjne.

W najbliższym czasie można będzie też kupować rękawice, piasek centralnego ogrzewania do domków jednorodzinnych o różnych pojemnościach grzewczych.

Auto-Moto-Klub przed ponad rokiem założył spółkę z klubem sportowym FSO Polonez w Warszawie. Właśnie Polonez

jest dostawcą części prosto z fabryki. Wkrótce części pokreślone od samochodów FSO i Polonez będą sprzedawane tylko w Białymstoku i to w sklepach Auto-Moto-Klubu przy ul. Hetmańskiej i Towarowej. (let)

Podstawowymi artykułami będą części do samochodów, ale można będzie kupić także uszytko.

PZPN wziął pod uwagę fakt, że w zmieniającej się sytuacji polskiego sportu, większość trzecioligowych piłkarzy będzie musiała (wreszcie) pracować. Poza tym frekwencja na środkowych meczach była przeważnie znikoma, a niektórzy zawodnicy są uczniami.

TOTO LOTEK

I LOSOWANIE:
1 – 7 – 24 – 43 – 45 – 48

II LOSOWANIE:
5 – 12 – 24 – 26 – 39 – 46

Zapełnia się magazyn różnym atrakcyjnym towarami
Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

W mistrzowskim

cyclocrossie

E. Piech – czwarty

O krok od medalu w przełajowych mistrzostwach świata, które rozegrano w Głuchym, był najlepszy z polskich zawodników w tej dyscyplinie Edward Piech. Występując obecnie z powodzeniem poza granicami kraju Piech od pierwszych okrażeń trasy jechał w ścisłej czołówce, kontrolował przebieg walki, której ton nadawali doskonale dysponowani w tym dniu Szwajcarzy. W zaciętej walce z prowadzącym wyścig Bussemerem niedaleko mety zwyciężył w rowerze Piech i ta drobna awaria odebrała mu niemal pewny medal.

1. A. Busser (Szwajcaria) – 48.27
2. M. Kvasnicka (CSRS) – strata 12 sek.
3. T. Frischknecht (Szwajcaria) – 15 sek.
4. E. Piech (Polska) – 13 sek.
5. E. Kuyper (Holandia) – 23 sek.
6. J. Blomme (Belgia) – 27 sek.
7. J. E. Radica (Polska) – 5.20

Klasyfikacja drużynowa

1. Szwajcaria – 13 pkt.
2. Holandia – 20 pkt.
3. Czechosłowacja – 23 pkt.
4. Belgia – 44 pkt.
5. Francja – 56 pkt.
6. Polska – 74 pkt.

W drugim dniu mistrzostw o medale rywalizowali juniorzy i juniorki. W gronie juniorów niespodziewanie dobrze spisał się debiutujący w tak poważnej imprezie Dariusz Gil, który zajął wysokie 5 miejsce. W tym medalista został Erik Boerwinkel (Holandia). Dariusz Gil stracił do zwycięzcy 37 sekund. Tytuł mistrza świata wśród seniorów w kolarstwie przełajowym zdobył Holender Henk Baars. (opr. det)

AZS Koszalin – Włókniarz 66:90

Wyjazd z obawami powrót z punktami

Sobotni mecz z AZS Koszalin miał być najtrudniejszym pojedynkiem wyciecznym koszykarzy Włókniarza w rewanżowej rundzie II ligi. I mimo zdecydowanego zwycięstwa biało-czerwonych 66:90 (35:44), właśnie takim był. Punkty zdobyli: Szilinski – 22, Palczyński – 17, Jungerman – 16, Malinowski – 11, Tarasiewicz – 10, Ambrożej i Kalicka – po 5, Jedrzejewska i Zuk – po 2.

Trener Eugeniusz Halaburda nie krył, że obawiał się o wynik tego spotkania. Wprawdzie wierzył w swój zespół, ale do kontuzjowanej Misiejki dołączyła Szpilka, która na czwartkowym treningu skreśliła nogę. A wiadomo, że ich brak osłabia drużynę. Tymczasem ubiegłorocznego II-ligowca z Koszalina wzmocniła Polona, która powróciła do gry po urlopie macierzyńskim.

Pierwsze minuty meczu nieopowiadają jednak obaw trenera Halaburdy. Jego podopieczni objęli prowadzenie 12:5. Niestety, w 9 min. był już remis. Siła ataku przeciwników, którą zastąpiła na parkiecie Todorczuk. Włókniarki grały w różnym zestawieniu, ale personalne roszady nie pomagały. AZS prowadziła różnicą nawet kilkunastu punktów i wyraźnie wygrał I połowę. W ostatniej sekundzie celnie rzuciła Todorczuk, lecz sędziowie zabrali jej dwa punkty, uznając że rzut nastąpił już po czasie...

Po przerwie biało-czerwoni rozpoczęli grę piątką: Szilinski, Palczyński, Malinowski, Jungerman, Tarasiewicz. Jeszcze w 23 min. AZS wygrał 46:38. Włókniarki zaczęły jednak grać coraz lepiej. Szczególnie w defensywie. Nie dawały odechnąć rywalom, które nie mogły znaleźć sobie poręcznej rzutowej, nie potrafiły oddać piłki koleżankom. Agresywna obrona powodowała, że AZS tracił piłkę bez skądinąd z upływem regulaminowych 30 sek. (na oddanie rzutu) i 5 sek. (na podanie) piłki w chwili ataku przeciwników. W 27 min. na tablicy widniał już wynik korzystny dla Włókniarza 54:48. Koszalinianki zabrały się jeszcze o 2 pkt. ale cały stracił nie było w stanie odrobić. Palczyńska i Szilinska „dziurawiły” ich kosze. Wiele punktów Włókniarz zdobywał z wszystkich kontroli możliwych dzieł przebiegu piłek w agresywnej defensywie. Przewaga gości wzrastała aż do końca meczu.

Zdaniem trenera Eugeniusza Halaburdy na zwycięstwo w Koszalinie zapracował cały zespół. Bo także wchodzące na zmiany zawodniczki spisywały się bardzo dobrze.

Przed Włókniarzem jeszcze sześć II-ligowych spotkań. Zmierzy się już z łatwiejszymi rywalami. Największy opór mogą mu stawiać najbliższy przeciwnik – AZS Wrocław i ostatni w Gdańsku tamtejszy AZS.

Nie będzie meczów w środy

Kierując się względami ekonomicznymi, PZPN dokonał zmian w terminarz rozgrywek rundy wiosennej trzeciej ligi. Zrezygnowano z meczów w środy. Będą się one odbywały wyłącznie w soboty bądź niedziele. Wiosenna runda (inauguracja nastąpi 11 marca) trwać będzie zatem dłużej. Zakończy się bowiem 8 lipca.

PZPN wziął pod uwagę fakt, że w zmieniającej się sytuacji polskiego sportu, większość trzecioligowych piłkarzy będzie musiała (wreszcie) pracować. Poza tym frekwencja na środkowych meczach była przeważnie znikoma, a niektórzy zawodnicy są uczniami.

TOTO LOTEK

I LOSOWANIE:
1 – 7 – 24 – 43 – 45 – 48

II LOSOWANIE:
5 – 12 – 24 – 26 – 39 – 46

Zapełnia się magazyn różnym atrakcyjnym towarami
Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Halo! Tu Kamień



Dwa sparingi przegrane 0:1

24 zawodników na grupowaniu

Od czwartku piłkarze Jagiellonii przebywają na grupowaniu w Kamieniu koło Rybnika. 24 zawodników wraz z trenerami Ryszardem Karalusem, Stefanem Brewczykiem i Tadeuszem Gaszyńskim stara się nadrobić utracony czas, bowiem nie doszło do skutku pierwsze grupowanie w Bielsku Białym. Przy telefonie Tadeusz Gaszyński.

W Kamieniu mamy 24 zawodników, w tym połowa to młodzież. Zaskoczyła nas pogoda. Temperatura 15 stopni powyżej zera. Ta nagła zmiana aury spowodowała, że siedmiu piłkarzy m.in. Prabucki i Jasio Szugda się przeziębiło i nie wystąpiło w dwóch sparingach.

Z kim grałiscie?

W piątek przegralismy z ROW Rybnik 0:1. Wystapilismy w młodziowym składzie czyli: Dymek, Kazimierzak, A. Kulesza, C. Kulesza, Srednicki, Pieszk, Grzanka, Witkowski, Puchacz, Giedroj, Giebocki. Pozostali mieli w tym czasie planowy trening. Zwycieska bramka padla przypadkowo w drugiej polowie meczu. Nastepnego dnia zmierzylismy sie z Ruchem Chorzow i ponownie przegralismy 0:1, a gola zdobył w 83 minucie Szuster. Grałismy w składzie: Sowiński, Bartowski, Romanuk, C. Kulesza, A. Kulesza, Cywik, Z. Szugda, Compak, Zajączkowski, Kondziar, Ambrożej, Giebocki (od 46 min. Giedroj).

Kiedy na boisko wyjdą pozostali piłkarze leżący przeziebie?

W poniedziałek gramy w Tychach z tamtejszym GKS i chyba już będziemy mieli do dyspozycji wszystkich piłkarzy.

Chyba tego jeszcze nie było w historii klubu, żeby 50 proc. drużyny stanowiła młodzież?

Tak. Tego jeszcze nie było, ale takie kłopoty są bardzo mile.

Czy w Kamieniu macie optymalne warunki by przygotować się do trudnej rundy rewanżowej?

Warunki do treningu są

doskonale. Cwiczymy dwa a nawet trzy razy dziennie. Pogoda dopisuje, jest wiosna. Rozmawiał (let)

Karnety już w sprzedaży

Zarząd Jagiellonii informuje, że prowadzona jest już sprzedaż karnetów na mecze rundy wiosennej w I lidze piłkarskiej. Karnet, którego cena wynosi 40 tys. złotych, jest o 70 proc. tańszy od zakupów biletów w kasach.

W tym roku zniszczone zostały wszelkie bilety i karty wolnego wstępu. W tej sytuacji najlepszy sektor „20” (środkowy) będzie wolny. Karnet na ten sektor kosztuje 80 tys. złotych, ale miejsca będą numerowane.

Przed sprzedaż prowadzi sekretariat Jagiellonii (godz. 9–15) codziennie w Białymstoku, ul. Mickiewicza 51.

Jagiellonia bez tajemnicy

Relacja z ciekawego spotkania zarządu, trenerów i piłkarzy Jagiellonii z kibicami zamieszczona zostanie w jutrzejszym numerze „GW”.

SPRINTEM

POZA PODIUM

W Leningradzie zakończyły się mistrzostwa Europy w jeździe figuralnej na lodzie. Oto wyniki ostatnich konkurencji: solistki – E. Grossmann (NRD), 2. N. Lebedewa (ZSRR), 3. M. Kiehlmann (RFN); solista – J. W. Pietrenko (ZSRR), 2. P. Barna (ZSRR), 3. W. Zagrodnik (ZSRR); pary taneczne – 1. M. Klimowa – S. Polonskaja (ZSRR), 2. M. Usova – A. Zulin (włoscy ZSRR), 3. I. Duchesnay – J. Duchesnay (Francja). Grzegorz Filipowski zajął 4 miejsce, a para tanczalna Malgorzata Grajcar – Andrzej Dostali – Filipowski zajęła 10 pozycję. Filipowskiemu nie udało się obronić tytułu wicemistrza Europy. Niestety, w programie dominywał jednak padek i podopieczny po mistrzostwach Axel. Niemniej klasę Polaka uznano, gdyż otrzymał on zaproszenie na II Igrzyska Dobrych Woli, które odbędą się w tym roku w Seattle.

PROTESTUJA

Ponad 4 tysiące osób demonstrowało w Berlinie przeciw ciciom budżetowym dotacji na sport wycieczny NRD. Grupa 3 tys. zwolenników sportowego wycieczu urzędziła podobną demonstrację w Poczdamie.

REKORDY

Podczas halowych mistrzostw ZSRR w lekkoatletyce rozgrywanych w Chabarskim zakończono trzy wyniki rekordowe. Natalia Sorokowska przebiegła 5000 m w 15:48.34 min. i ustaliła rekord Europy. Natomiast Ludmilla Naroznikowa dwukrotnie poprawiła rekord świata w biegu na 60 m ppł. W półfinale uzyskała 7.71 sek., a w finale 7.69 sek.

ZWYCZYSTWA

Duży sukces odniósł polski biegacz Bogusław Psujek. Z czasem 2:15.56 wygrał maraton w japońskiej miejscowości Oita.

Dwa zimowe biegi maratońskie odbyły się w holenderskim mieście Apeldoorn. Wśród kobiet triumfowała Maria Kawiorska – 2:51.09, a w gronie mężczyzn Jacek Koneczny – 2:22.37 przed Zdzisławem Sienkowskim – 2:24.58.

KONIEC IGZYSK

W Auckland dobiegł końca XIV Igrzyska Wspólnoty Brytyjskiej. W klasyfikacji medalowej zwyciężyła Australia – 52 złote, 54 srebrne, 56 brązowych medali przed Anglią – 47 – 40 – 42 i Kanadą – 35 – 41 – 36.

CZWORMECZ

W Miami na Florydzie trwa turniej piłkarski, w którym biorą udział amerykańskie zespoły – finalist mistrzostw świata „Italia-90”. W pierwszych meczach Kostaryka pokonała USA 2:0, a Urugwaj wygrał także 2:0 z Kolumbią.

NAJSZYBISI

W niedzielnym biegu zjazdowym zaliczanych do punktacji alpejskiego Pucharu Świata zwyciężył Katrin Grogger – Szwajczerka (RFN) i Helmut Hoefelner (Austria).

Komu dopisało szczęście

Tradycyjnie na balu sportowym, podczas którego ogłoszone wyniki 35 Plebisytu „GW” i WFS na pięciu najpopularniejszych sportowców woj. białostockiego w roku 1989 dokonano też losowania nagród wśród czytelników, którzy prawidłowo lub w przybliżeniu wytypowali „piłkarzy”.

Tylko na jednym kuponie nadesłanym przez MARKA MROCZKO (Białystok, ul. Bohaterów Monte Cassino 23/29) znaleziono prawidłowo wytypowanych pięciu najpopularniejszych. Jemu to przypada główna nagroda – ZEGAREK Z KALKULATOREM. Pozostałe nagrody zostały wylosowane, bowiem 5 kuponów było przybliżonych.

Druga nagroda – MATERAC (FRANCUSKI) przypadła WŁODZIMIERZOWI GONCIE (Miklasze, 17-106 Orla); trzecia – TORBA SPORTOWA AGACIE OPIATOWSKIEJ (Domanowo 17-124); czwarta – KWARCOWY BUDZIK HELENI CHOMIK (Białystok, ul. Chrobrego 18/29), piątą – SASZETKA SPORTOWA MARIUSZOWI KALISZEW-SKIEMU (Białystok, Aleja 1 Maja 21/29).

Nagrody do odebrania w Dziale Sportowym „GW”, pokój nr 48 w godz. 9–15.

Pingpongści rozdzielili medale

Wczoraj zakończyły się w Białymstoku 43. indywidualne mistrzostwa okręgu seniorów i seniorów w tenisie stołowym. W grze pojedynczej walczyli 44 konkurencyjni zawodnicy, w grze par – 24. W grze par podwójnych – 48. Po raz dziewiąty tytuł mistrza woj. białostockiego zdobył Tadeusz Sobchok, co jest absolutnym rekordem.

Kolejność, Seniori – 1. D. Sobchok (Włókniarz Białystok), 2. Krystyna Gieraszczuk, 3. Beata Skalmowska (obie Kłos Soliński); seniorzy – 1. Tadeusz Sobchok (Włókniarz Białystok), 2. Jarosław Leszczyński (Kłos), 3. Stanisław Gogiel (Juwenia).

Gry mieszane – 1. Anna Karas-Andrzej Szyniewicz, 2. Barbara Kuczek – Adam Tolko (Kłos), 3. Agnieszka Łapianka – Stanisław Gogiel (Juwenia).

Gra podwójna Kobiety – 1. Barbara i Krystyna Gieraszczuk (Kłos), 2. Dorota Sopek – Tadeusz Siemieniuk (Włókniarz Białystok), 3. Beata Skalmowska – Magdalena Kislewska (Kłos); mężczyźni – 1. Tadeusz Sobchok – Stanisław Gogiel (Juwenia), 2. Wojciech Kislewski – Jerzy Nowik (Włókniarz Białystok), 3. Jarosław Leszczyński – Marek Iwanicki (Kłos).

Bilans sezonu la '89 (2)

Mężczyźni

SPRINT. Sytuacja w biegach krótkich panów zbliżona jest do tej, jaką obserwujemy wśród kobiet – czyli dobra. Najlepszy spieraj regionu Jacek Malinowski systematycznie krok po kroku zbliża się do rekordowych osiągnięć w barwach Jagiellonii Michał Popiel – mistrz Polski seniorów i najlepszy w tabeli sezonu 1989 w rzucie młotem. Tytuły wicemistrzowskie podczas młodzieżowych mistrzostw Polski wywalczyli: Adam Trusiewicz (Podl.), Robert Sznarski (dysk) i Andrzej Golaszewski (młot). Grzegorz Elsmont jest srebrnym medalistą mistrzostw Polski juniorów w rzucie dyskiem, a Leszek Łuczkiewicz zdobył na tej imprezie brązowy medal w pchnięciu kulą. Najmłodszy osiągnięciem poszczególnych meczu osiągnęli, ale w tej konkurencji dysponujemy szerokim zapleczem utalentowanej młodzieży z Cezarym Woźną na czele.

Łącznie w roku ubiegłym mężczyźni poprawili 5 rekordów regionu i co ważne są to rezultaty mające dużą wartość w skali kraju.

100 m

R.R.: 16.78 – Jerzy Baszun (SZS AZS) – 1976 r.
11.02 Jacek Malinowski (Jag.)
11.17 Marcin Doliński (Podl.)
11.23 Sebastian Tomczyk (Hancza)

200 m

R.R.: 21.84 – Marek Długosielski (Podlasie) – 1972 r.
22.03 Jacek Malinowski (Jag.)
22.69 Dariusz Zielenkiewicz (Jag.)
22.76 Jarosław Żukowski (Podl.)
22.89 Andrzej Grygoruk (Juv.)
23.18 Wawrzyn Barszczyński (Juv.)

400 m

R.R.: 48.75 – Dariusz Zielenkiewicz (Jagiellonia) – 1989 r.
48.75 Dariusz Zielenkiewicz (Jag.)
48.80 Jacek Malinowski (Jag.)
49.00 Artur Gieraszczuk (Narew)
50.76 Dariusz Łapiński (Juv.)
50.84 Krzysztof Wencel (Zorza)

800 m

R.R.: 1:48.90 – Jerzy Doliński (Podlasie) – 1974 r.
1:51.57 Jan Freling (Jag.)
1:54.09 Tadeusz Dubio (Podl.)
1:55.73 Adam Jurkowski (Podl.)
1:55.79 Wojciech Suchocki (Jag.)
1:55.83 Jarosław Korycki (Jag.)

1500 m

R.R.: 3:35.5 – Jerzy Mydlarz (Jagiellonia) – 1980 r.
3:47.23 Jan Freling (Jag.)
3:50.12 Mariusz Kamiński (Juv.)
3:53.60 Wojciech Suchocki (Jag.)
3:54.97 Andrzej Borowski (Podl.)
3:55.49 Roman Sacharczuk (Jag.)

3000 m

R.R.: 8:00.7 – Jerzy Mydlarz (Jagiellonia) – 1980 r.
8:23.80 Roman Sacharczuk (Jag.)
8:28.07 Jan Freling (Jag.)
8:30.91 Andrzej Borowski (Podl.)
8:33.49 Mariusz Kamiński (Juv.)



Jan Grochowski (Instal) wkłada piłkę do kosza w amerykańskim stylu.

Zalgriris w Białymstoku!

Grodzieński Progress kolekcjonuje puchary „Instalu”

Z dużymi perturbacjami zakończył się wczoraj czternastodniowy turniej w koszykówce mężczyzn o puchar dyrektora PIP Instal w Białymstoku. Ostatecznie ogładsiliśmy w akcji wszystkie zapowiedziane zespoły, ale Progress Kowno i Atletas Kowno przyjechały do naszego miasta z opóźnieniem. Stał uległ zmianie program imprezy.

Po raz trzeci puchar „Instalu” zdobył Progress Grodno – przed Atletasem Kowno, Instaltem Białystok, Orletami Dęblin i Kalevi Piarnu.

Zespół Instal uogładsiliśmy pod kątem zbliżającego się turnieju barażowego o wejście do II ligi. Dwie porażki białostoczian z Progressem i Atletasem zaskoczyły i minus sympatyków instalowskiej drużyny. Są one w sporym stopniu usprawiedliwione, bowiem w zespole białostockim zabrakło Butautasa (ze względów rodzinnych) oraz Kościuszki i Lulewicza (kontuzje). Dobrze natomiast zaprezentowała się młodzież: Zająk, Mocarski i Walczak. Szczególnie ten pierwszy, grający na pozycji rozgrywkowej, zdemontował dobre forme.

W kuluarach turnieju dowiedzieliśmy się, że pierwszy zespół słynnego Zalgriris Kowno wyraża ochotę rozegrania dwóch meczów w Białymstoku (w pierwszym składzie). Pojedynki te odbyłyby się w końcu marca po barażach Instal.

Wyniki pozostałych spotkań białostockiego turnieju: Instal – Atletas 73:76 (najwięcej punktów dla Instal zdobyli: Ivanaukasas – 39, Grochowski – 12, Zajko – 8); Orleta – Atletas 70:116, Instal – Progress 78:84 (Ivanaukasas – 26, Grochowski – 20, Gasowski – 10), Progress – Kalevi 74:61, Kalevi – Instal 55:66; Atletas – Kalevi 71:64, Orleta – Progress 91:88, Instal – Kalevi 94:53 (Ivanaukasas – 27, Gasowski – 19, Grochowski – 17).

Warto podkreślić dobrą organizację turnieju, a jest to zasługa Zdzisława Janowicza i Ireneusza Iwaszkiewicza. (let)

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w tym roku w Białymstoku odbył się turniej o puchar „Instalu”.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w tym roku w Białymstoku odbył się turniej o puchar „Instalu”.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w tym roku w Białymstoku odbył się turniej o puchar „Instalu”.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w tym roku w Białymstoku odbył się turniej o puchar „Instalu”.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w tym roku w Białymstoku odbył się turniej o puchar „Instalu”.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w tym roku w Białymstoku odbył się turniej o puchar „Instalu”.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w tym roku w Białymstoku odbył się turniej o puchar „Instalu”.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w tym roku w Białymstoku odbył się turniej o puchar „Instalu”.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że w tym roku w Białymstoku odbył się turniej o puchar „Instalu”.